

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych rządy brytyjskie obydwo orientacji politycznych rządziły przy poparciu większości ugrupowań o charakterze klasowym. Dwoma doskonałymi przykładami działalności grup nacisku w okresie "wspólnych" rządów są: decyzje w sprawie cen podjęte przez Konfederację Brytyjskiego Przemysłu (CBI) w roku 1971 oraz zablokowanie w 1969 r. labourzystowskich propozycji ustaw przez Kongres Związków Zawodowych (TUC). Grupy prowadzące kampanie na polu polityki społecznej takie jak Akcja na rzecz Dzieci Żyjących w Ubóstwie, Grupa do Spraw Dochodów Inwalidów i organizacja pod nazwą Schronisko powstały właśnie w tym okresie i ich działalność obejmująca reprezentowanie interesów bezsilnych grup społeczeństwa była odbierana jako cenne uzupełnienie działalności partii politycznych w pluralistycznym społeczeństwie. Po roku 1979 klimat polityczny zmienił się. Rządy konserwatywne prowadziły politykę dystansowania się od jakichkolwiek organizacji reprezentujących interesy społeczne, a w przypadku związków zawodowych - ograniczania ich przywilejów. Ponadto grupy prowadzące kampanię na rzecz opieki społecznej cieszyły się o wiele mniejszą sympatią rządów, które twardo ograniczały wydatki na służbę zdrowia, budownictwo mieszkaniowe i oświatę. Obecnie bardzo ważną rolę spełniają nieoficjalne działania i współpraca z rządem grup reprezentujących interesy klasowe i prowadzących kampanie w określonym celu. W latach osiemdziesiątych, w okresie osłabienia opozycji parlamentarnej w stosunku do rządu i wzrostu zainteresowania opinii publicznej problemami napięcia na arenie międzynarodowej oraz występującym na ogromną skalę zjawiskiem bezrobocia, uwaga obywateli skoncentrowała się na dwóch, wynikających z tej sytuacji, społecznych kampaniach protestacyjnych. Grupami stanowiącymi trzon tych kampanii były Kampania na rzecz Rozbrojenia Jądrowego (CND) i Krajowy Związek Zawodowy Górników (NUM). Kampanie społeczne bezsprzecznie stanowiły nową strategię postępowania. Nowością w tej sytuacji był stopień, w jakim funkcje demokratyczne opozycji zostały przeniesione do pozaparlamentarnych grup nacisku. To wyjaśnia, dlaczego niniejszy rozdział rozpoczyna się od opisu kampanii przeciwko broni jądrowej i kampanii na rzecz utrzymania stanowisk pracy w górnictwie, jak i w brytyjskiej gospodarce w ogóle.

Kampania na rzecz Rozbrojenia Jądrowego (CND) jest wiodącą organizacją w ruchu na rzecz pokoju, która ma ponad ćwierć miliona zwolenników (dane z 1982 r.). Organizacja ta rozrosła się w szybkim tempie po 1978 r., występując przeciwko niosącym zagrożenie wydarzeniom na świecie. Wtedy to wzrosło gwałtownie napięcie w stosunkach Wschód-Zachód, spowodowane radziecką inwazją na Afganistan w roku 1979 oraz ustanowieniem rządów wojskowych w 1981 r. w Polsce. Tym wydarzeniom towarzyszyły takie zjawiska, jak ogromny wzrost arsenałów jądrowych i wzrost wydatków na cele obronne na Zachodzie na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Modernizacja uzbrojenia jądrowego miała w owym czasie istotne znaczenie dla wzrostu znaczenia ruchu pokojowego. W grudniu 1979 r. Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) podjęła decyzję o unowocześnieniu swojego arsenału broni jądrowej, na co składało się rozlokowanie, pod koniec roku 1983, pocisków typu Cruise i Pershing w wielu krajach europejskich. W marcu 1980 r. rząd brytyjski oświadczył, że zgodzi się na ulokowanie 160 pocisków Cruise w bazach w Greenham Common w hrabstwie Berkshire i w Molesworth w hrabstwie Cambridgeshire. Godząc się na to, wyrażał poparcie dla opinii NATO, że radzieckie pociski typu SS20 stanowią większe zagrożenie nuklearne, niż myślano. Jednocześnie rząd wyraził zamiar zastąpienia, w latach dziewięćdziesiątych, przestarzałych rakiet wystrzeliwanych z łodzi podwodnych typu Polaris nowoczesnymi pociskami Trident.

Celem CND jest neutralność Wielkiej Brytanii, która nie byłaby już częścią NATO i która zrezygnowałaby z posiadania broni nuklearnej. CND uzasadnia to tym, że brytyjska broń jądrowa, nie będąc środkiem zapobiegawczym, zwiększa prawdopodobieństwo wojny, w której liczba ofiar może osiągnąć niespotykaną dotąd skalę. Organizacja cytuje opinie naukowców, że wybuch o sile 220 megaton może spowodować miesiące ciemności i epokę lodowcową, w następstwie których ci, co przeżyją

wybuch, zamarzną lub umrą z głodu. Rezygnacja Zjednoczonego Królestwa z broni nuklearnej, utrzymuje organizacja, przełamie impas, w którym każda ze stron boi się pierwsza podjąć kroki zmierzające ku rozbrojeniu. Po drugie, wykazuje CND, że broń jądrowa nowej generacji rozmieszczona w Wielkiej Brytanii i Europie w latach 1983 - 84 ma o wiele większą siłę rażenia od poprzedniej. W połączeniu z już istniejącym uzbrojeniem daje to NATO przewagę nuklearną nad Układem Warszawskim i tym samym może wywołać destabilizację. Bezpieczeństwo Europy zależy nie od ciągłej eskalacji, lecz od redukcji broni nuklearnej przez NATO i Układ Warszawski i ostatecznego przekształcenia całego kontynentu od Polski po Portugalię w strefę wolną od broni atomowej. CND nie wierzy w oficjalną deklarację, że o użyciu broni masowego rażenia zadecydują wspólnie Stany Zjednoczone i Wielka Brytania. Organizacja uważa, że faktyczną decyzję podejmą Stany Zjednoczone. Rząd zareagował na to, organizując na przełomie lat 1982 i 1983 kampanię oficjalnych wystąpień, w której udział wzięli głównie ministrowie na czele z ministrem obrony, Michaelem Heseltine'm. Rząd podtrzymał stanowisko, że posiadanie broni atomowej przez Zachód miało znaczenie odstrasżające i pozwoli utrzymać pokój w okresie powojennym. Bez tej broni Wielka Brytania, Europa Zachodnia i Stany Zjednoczone byłyby narażone na szantaż (podobnie jak Chiny, zanim zbudowały pierwszą bombę), inwazję (jak Afganistan) lub zagrożenie inwazją (jak Polska). Brytyjski straszak wzmocnił europejski system obrony, utrudniając przewidywanie scenariusza rozwoju wydarzeń w przypadku konfliktu zbrojnego w porównaniu z sytuacją, w której stroną byłyby wyłącznie Stany Zjednoczone. Ponadto oznaczało to, że Europa byłaby w stanie bronić się sama, gdyby Stany Zjednoczone nie były przygotowane do poświęcania swoich miast dla jej ochrony. Dodatkowo rakiety Polaris, a w przyszłości Trident były gwarancją obrony przed zagrożeniem nuklearnym, jak również źródłem międzynarodowej siły politycznej.

Nie mając takich możliwości jak rząd i nie mając wielkich szans na zmianę stanowiska rządu, CND odniosła sukces, którego miarą jest jej wpływ na opinię publiczną. Podobnie jak na początku swojej działalności w 1960 r., CND swoim unilateralizmem zjednała sobie Partię Pracy. Zyskała także poparcie Partii Ekologicznej i części liberałów (ale nie przywódców liberałów i SDP). Między rokiem 1982 i 1984 od jednej piątej do jednej czwartej społeczeństwa popierało jednostronną redukcję zbrojeń nuklearnych, a blisko połowa była przeciwna rozmieszczeniu na terenie Wielkiej Brytanii pocisków Cruise. Siły własne CND rosły bardzo szybko: do sierpnia 1983 r. liczba członków wzrosła do 54 000, a liczba pracowników etatowych do 28. Nazwiska przywódców CND pani Joan Ruddock i ojca Bruce'a Kenta były na ustach wszystkich. Po upływie ponad roku (do listopada 1984) liczebność organizacji podwoiła się i osiągnęła wielkość 110 000 członków. Ponadto ruch pokojowy, którego CND była członkiem, ciągle się rozrastał i, jak oceniano, liczył sobie w grudniu 1983 r. 300 000 członków. Po kwietniu 1980 r. Grupa na rzecz Rozbrojenia w Europie (END) pomogła CND w nawiązaniu kontaktów z innymi unilateralistami w Europie. Kampania na rzecz Światowego Rozbrojenia (WDC) miała poglądy multilateralne, ale z pewnością może być zaliczona do światowego ruchu pokojowego. Do tego należy doliczyć dosłownie setki grup pokojowych przyciągających społeczeństwo do udziału w akcji pokojowej - kościołów, związków zawodowych, partii, władz lokalnych i - ze szczególnym nasileniem od chwili rozpoczęcia protestu, 12 grudnia 1982 r. - kobiet z Greenham Common.

Jednakże z początkiem 1985 r., pomimo szerokiego poparcia CND nie osiągnęła maksimum swoich możliwości. Brytyjczycy byli zaniepokojeni militarnymi konsekwencjami zainstalowania rakiet Cruise i Trident oraz kosztami tych operacji (10 miliardów funtów do grudnia 1984 r. za rakiety Trident), jednak w większości nie byli zwolennikami jednostronnego rozbrojenia. W tej sytuacji dla CND najlepszą strategią postępowania byłoby skoncentrowanie się na takich sprawach, jak opór przeciw wprowadzaniu rakiet Cruise i Trident, strategia minimalnego zastraszania, obustronne zamrożenie zbrojeń i niezgoda na stały wzrost wydatków na zbrojenia. Tymczasem CND została w opinii publicznej skojarzona z nawoływaniem Zachodu do jednostronnego rozbrojenia. Rozrost CND doprowadził w efekcie do jej osłabienia, gdyż wiązał się z pojawieniem się w ruchu szerszego spektrum poglądów: od lewicowego ekstremizmu do chrześcijańskiego pacyfizmu oraz z rozluźnieniem powiązań ośrodków decyzyjnych. Na konferencji CND w 1984 r. odrzucono wniosek o rozpoczęcie zmasowanej akcji krytyki radzieckich zbrojeń nuklear-

nych. Przewodnicząca Joan Ruddock uzasadniała, że ruch, który chciałby nadać o wiele wyższą rangę demonstracjom antyradzieckim, doprowadziłby do rozpadu organizacji, dlatego zdecydowano o odrzuceniu wniosku.

Strajk górników w latach 1984-85. 1 marca 1984 r. szef okręgowej dyrekcji Państwowej Rady Węgla (NCB) zakomunikował przedstawicielom Państwowemu Związkowi Górników (NUM) o zamknięciu szybu Cortonwood w Yorkshire. Do każdej wydobywanej z tego szybu tony węgla dopłacano 20 funtów, uznano go więc za "nieekonomiczny" i przeznaczono do zamknięcia w ciągu pięciu tygodni. Decyzję podjęto w sytuacji postępującego braku porozumienia między NUM i NCB w sprawie zamykania kopalń, które zintensyfikowano po mianowaniu Iana McGregora przewodniczącym Rady we wrześniu 1983 r. Przywódcy NUM obawiali się, że jest on osobą, która ma zrobić "czystkę" w przemyśle. Pięć dni po wydaniu oświadczenia w Cortonwood ich najgorsze obawy wydawały się potwierdzać. W 1984 r. Państwowa Rada Węgla oświadczyła przywódcom związkowym, że ma zamiar zredukować wydobycie węgla o 4 miliony ton, włącznie z zamknięciem dwudziestu kopalń i zwolnieniem 20 000 miejsc pracy. Związki bardzo szybko dały odpowiedź. Do 12 marca większość ze 180 000 brytyjskich górników podjęła strajk.

Ogólnokrajowe znaczenie strajku było ogromne. W końcu 1984 r. strajk ciągle trwał, co w sumie oznaczało prawie 300 dni bez pracy, i w dodatku nie było widać oznak jego zakończenia. Był to najdłuższy ogólnokrajowy przestój, jaki miał miejsce w historii związków zawodowych. W końcu października trwał już dłużej, niż strajk okupacyjny z 1926 r. i spowodował stratę większej liczby dni roboczych, niż jakikolwiek spór w przemyśle w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Postawił on sądy i policję w trudnej sytuacji. Między 13 marca a 11 grudnia, 7 314 osób oskarżono o wykroczenia podczas trwania sporu, a 3 040 zostało uznanych winnymi; ponad 3 000 spraw czekało na rozpatrzenie. Był to ogromny natłok spraw. W pierwszych dziewięciu miesiącach strajku zostało rannych setki policjantów, strajkujących i pracowników kopalni. Strajk był pośrednią i bezpośrednią przyczyną ponad dwunastu zgonów. Na początku listopada ekonomiczne skutki strajku stały się groźne. Oszacowano, że strajk kosztował każdego strajkującego górnika 5 000 funtów i przyniósł Radzie Węgla straty w wysokości 2 miliardów funtów. Strajk kosztował dodatkowo państwo 1 miliard funtów z powodu zakłóceń w funkcjonowaniu przemysłów energetycznego i kolejowego oraz dodatkowych obciążeń systemu opieki społecznej, policji i systemu podatkowego. W połowie grudnia rząd oszacował same tylko wydatki na policję na blisko 103 miliony funtów. Bez względu na wynik strajku, trudno znaleźć bardziej dramatyczny przykład działalności grup nacisku. Jak do tego doszło?

Główny powód leży w niezwykle bojowej i bezkompromisowej osobowości premiera rządu i przewodniczącego NUM. W latach 1972 i 1974 rządy konserwatystów upadły z powodu strajków górników, i w 1981 r. rząd ponownie wycofał się przed groźbą strajków spowodowanych zamykaniem kopalń. Była to jedyna porażka pani Thatcher w stosunkach ze związkami zawodowymi. W tym czasie zapasy węgla były małe, a górnicy byli wspomagani przez inne związki. Konserwatyści nie byli przygotowani do stawienia czoła strajkowi na wielką skalę, chociaż raport wewnętrzny sporządzony przez Nicholasa Ridley'a w 1978 r. doradzał im jak przygotować się do takiej sytuacji poprzez gromadzenie zapasów węgla i alternatywne dostawy energii dla elektrowni, ograniczenie zasiłków socjalnych dla strajkujących, wyposażenie pracodawców w nowe sankcje prawa cywilnego i zmuszenie policji do lepszej koordynacji działań w skali kraju w celu zmniejszenia efektów "latających pikiet". Dobrze zorganizowane akcje pikietujące wokół elektrowni Saltley utworowały drogę do sukcesu strajkowi z 1972 r. Po wyborach powszechnych w 1983 r. rząd konserwatywny oczekiwał próby sił w starciu z górnkami i był na nią przygotowany. Rząd stanął wobec NUM, któremu przewodniczyli zdeklarowani lewicowcy, Artur Scargill i Mick McGahey. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych prawnicy przywódcy związku musieli zaakceptować zjawisko masowej utraty pracy, jako że zapotrzebowanie na węgiel zmalało i ograniczono rozmiary przemysłu górniczego. W samym tylko roku 1968 zamknięto pięćdziesiąt pięć kopalń i 55 000 osób straciło pracę, prawie trzy razy więcej niż zaplanowano na rok 1984 r. W latach osiemdziesiątych opór związków zwiększył się. Jednak w obliczu ogólnoswiatowej recesji i pogarszającego się morale w ruchu labourzystowskim, górnicy w latach 1981 - 84 głosowali trzykrotnie przeciwko strajkowi - w sprawie wynagrodzeń (styczeń 1982), w sprawie wynagrodzeń i zamykania

kopalń (październik 1982) i w sprawie zamykania kopalń (marzec 1983). Przewodniczący NUM chciał zaprotestować przeciwko zamykaniu kopalń w ramach szerszej kampanii labourzystowskiej wymierzonej przeciwko polityce konserwatywnego rządu. Był jednak zmuszony działać ostrożnie, aby uniknąć kolejnej porażki w referendum powszechnym, która mogłaby poważnie zachwiać jego pozycję przywódcy.

W rezultacie strajk rozpoczął się bez przeprowadzenia powszechnego referendum. Artykuł 43 regulaminu NUM stanowi wprawdzie, że strajk ogólnokrajowy nie może rozpocząć się bez powszechnego głosowania wśród członków związku, ale artykuł 41 mówi, że ośrodki lokalne mogą podjąć akcję w formie strajku pod warunkiem, że ich działanie zostało zaaprobowane na forum krajowym. NUM oparło się na tych zasadach. Przystoje w poszczególnych regionach zostały zatwierdzone przez majowy zjazd związku. Wnioski frakcji prawicowej we władzach wykonawczych NUM o ogólnokrajowe głosowanie zostały odrzucone. Na początku strajku lewicowi członkowie władz skutecznie wymanewrowali prawicę. Argumentowali, że zatrudnienie jest zbyt ważną sprawą, by można było nad nią głosować. Lecz brak ogólnokrajowego referendum dawał rządowi silny atut propagandowy. Co więcej, sondaże opinii przeprowadzone między marcem a lipcem wykazywały, że większość górników popiera akcję strajkową. Być może NUM popełnił błąd, pikietując pola węglowe w Nottinghamshire - tradycyjnie spokojnym okręgu - zanim górnicy z tego okręgu przystąpili do głosowania. Chociaż można się spierać, czy miało to wpływ na wynik głosowania 3:1 przeciwko strajkowi, faktem pozostaje, że do strajku nie doszło. Jest oczywiste, że utrzymanie produkcji w okręgu Nottingham było źródłem słabości całej akcji strajkowej. Pomogło to utrzymać krajowe zapasy węgla i sprawiło, że kierownictwu NUM trudno było przekonać inne związki do udzielenia poparcia górnikom.

Późną wiosną i wczesnym latem miały miejsce gwałtowne starcia między pikietującymi a policją. Strajkującym górnikom chodziło o odcięcie od źródeł węgla takich klientów NCB, jak British Steel oraz o to, by zmusić pracujących górników do zaprzestania pracy. Akcja policji na niespotykaną dotąd skalę miała na celu zapobieżenie osiągnięciu tych dwóch celów. Działania policji były koordynowane przez Państwowe Centrum Informacyjne Scotland Yardu, a tysiące dodatkowych policjantów zostało powołanych z obszarów Yorkshire i East Midlands. Jesienią sytuacja stała się klarowniejsza. Górnicy uznali, że będzie im trudno wygrać, chyba że zima będzie wyjątkowo surowa (choć i tego nie byli pewni) lub zastrajkuje NACODS, związek przedstawicieli szybów węglowych (który miał zamknąć wszystkie szyby), bądź też znacznego wsparcia udzielą inne związki (zwłaszcza pracowników przemysłu energetycznego, stalowego i transportowego). Z początkiem stycznia 1985 r. nic takiego nie nastąpiło. Zima była względnie łagodna, strajk NACODS wybuchł nagle (co było groźne dla Rady Węgla i rządu) w połowie października i szybko został przerwany, a Kongres Związków Zawodowych (TUC) po przyrzeczeniu pomocy w sierpniu później niewiele już zrobił. Najważniejsze związki zawodowe (w przemyśle energetycznym, elektrycznym i stalowym) odmówiły pomocy, a działania związków kolejarzy i marynarzy, które faktycznie pomogły górnikom, zrodziły żądania pracowników transportu dotyczące pracy w godzinach nadliczbowych, by zrekompensować straty wywołane zakazem transportu węgla. Ponadto, "przemoc" na terenach górniczych zdominowała tematykę dyskusji społecznej kosztem innych problemów, które były rezultatem strajku, takich jak rola węgla w przyszłej polityce energetycznej kraju, los społeczności górniczych po zamknięciu szybów, a nawet definicja pojęcia "nierentownych" kopalń. Mimo pewnego zaniepokojenia tymi sprawami wyrażanego w przemówieniach i wypowiedziach, szczególnie naukowców i duchownych, umieszczanych w "umiarkowanych" gazetach, górnicy nie wygrali walki o uzyskanie poparcia opinii publicznej.

U schyłku 1984 r. zarówno koniec, jak i wynik strajku był niemożliwy do przewidzenia. NUM był coraz bardziej osaczony. Rozpoczął się powolny proces powrotu górników do pracy. Ponadto, mimo że w wielu regionach strajk był zdumiewająco trwały, górnikom brakowało uporczywości w postępowaniu. Wielu z nich skończyły się oszczędności i zaczęły narastać długi. Mimo prezentów i paczek z żywnością przysyłanych na Boże Narodzenie, dochody strajkujących gwałtownie zmalały. Strajkujący górnicy nie otrzymywali zapłaty w czasie strajku, jednak pod koniec listopada rząd postanowił "przyznać" im dodatkowo sumę 1 funta tygo-

dniowo od związków i odjąć tę kwotę od zasiłku wypłacanego przez państwo na żonę i dzieci. W tym też czasie członkowie związku, a nie pracodawcy, jak się spodziewano na początku strajku, wnieśli wiele skarg przeciwko regionalnym i krajowym przywódcom związku. Celem tych skarg było doprowadzenie do stwierdzenia nielegalności strajku i tym samym do poniesienia osobistej odpowiedzialności przez przywódców za dalsze koszty wynikłe ze strajku. Związek nie wniósł zarzutu przeciwko powództwu i w rezultacie jego fundusze zostały sędawnie skonfiskowane. Wskutek wywiezienia funduszy za granicę jeszcze przed rozpoczęciem strajku trudno było zlokalizować miejsce ich przechowywania, a po odnalezieniu również trudno wwieźć z powrotem do kraju. Na początku stycznia 1985 r. kuratorowi masy upadłościowej i sekwestratorom udało się przywieźć do kraju fundusze NUM w kwocie około 8-9 milionów funtów.

Kampanie CND i NUM bez względu na ich ostateczny wynik stanowią dramatyczne przykłady stale trwającego procesu. Niniejszy rozdział omawia główne rodzaje grup nacisku oraz sposób, w jaki starają się wpłynąć na politykę rządu.

Niektóre główne grupy nacisku. W rozdziale pierwszym dokonano podziału grup nacisku na *klasowe*, związane z zawodem i *promocyjne*, uformowane ze względu na wspólne cele i postawy. Tabele 5.1 i 5.2 przedstawiają najważniejsze grupy w tych kategoriach. Grupy promocyjne są tak liczne, że dokonano ich dalszego podziału na podgrupy. Tak więc Organizacja na rzecz Dzieci Żyjących w Ubóstwie i Organizacja na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych są organizacjami o zasięgu krajowym, podczas gdy grupy, które działają przeciwko budowie autostrad, lotnisk i elektrowni, zazwyczaj ograniczają swój wpływ do społeczności lokalnych. Organizacje, które działają na rzecz osób biednych lub niepełnosprawnych, mają charakter stały, podczas gdy niektóre akcje, takie jak np. akcja na rzecz promocji benzyny bezołowiowej (CLEAR), mają charakter czasowy i koncentrują się na konkretnej sprawie. Oczywiście żadna z kategorii nie jest ściśle określona. Niektóre grupy mają jednocześnie charakter klasowy i promocyjny. Na przykład Stowarzyszenie na rzecz Zmniejszenia Hałasu składa się z ekonomicznie "zainteresowanych" producentów sprzętu tłumiącego hałas oraz z członków starających się chronić środowisko. Istnieje także podobieństwo między grupami opowiadającymi się za słusznymi celami, jak np. Grupa na rzecz Rozwoju Schronisk i Opieki nad Bezdomnymi, które są typowymi grupami interesu, a organizacjami takimi, jak na przykład związki zawodowe, których celem jest polepszenie sytuacji materialnej ich członków. Niemniej jednak ważne jest pewne rozróżnienie między nimi. Zgodnie z tym podziałem Konfederacja Brytyjskiego Przemysłu (CBI), Kongres Związków Zawodowych (TUC) (grupy nacisku o charakterze klasowym), grupa Schronisko - Shelter oraz Stowarzyszenie Przeciwników Lotnisk (grupy o charakterze promocyjnym) stanowią przykłady najważniejszych grup nacisku w tym podrozdziale.

Przemysł		Handel	Finanse	Zawodowe
Confederation of British Industry		Retail Consortium	The Bank of England	British Medical Association
Smaller Business Association		Association of British Chambers of Commerce	Stock Exchange Council	British Dental Association
British Institute of Management	Chamber	National Committee of Trade	City Liaison Committee	The Law Society
Institute of Directors Association	ment	Motor Agents	London Clearing Banks (National	of University Teachers Institute of Westminster,
Chartered Society of Motor Manufacturers and Traders	Road Haulage Manu-	Barclays, Association	Accountants Midland, Lloyds)	Royal Institute of British
Engineering Employers Federation	and Drink Federation	National Food Accepting Houses	Architects Royal Institut-	ion of Charte-red Surveyors
National Federation of Building Trades	Federation	National Grocers banks, np.	Committee (Merchant Institution of Hambros)	Mechanical Engineers
United Kingdom Textile Manufacturers	Employers	National Federation of Wholesale Grocers and Provision Merchants	Investment Protection Committee (Pension Funds)	Institution of Electrical Engineers
British Footwear Manufacturers Federation		Cooperative Movement	The British Insurance Association (Joint stock insurance companies, Commercial Union Group)	Royal Town Planning Institute
National Association of Master Bakers, Confectioners and Caterers			Building Societies Association	Association of Metropolitan Authorities
National Farmers Union				Association of County Councils
				District Councils Association
				London Boroughs Association

Zw. zawod.

Trades Union
Congress
Amalgamated
Union of
Engineering
Workers
Electrical,
Electronic,
Telecommuni-
cations and
Plumbing
Union
General, Muni-
cipal and
Boilermakers
Union
Transport and
General Wor-
kers Union
National Union
of Minewor-
kers
National Union
of Railway-
men
Union of Shop,
Distributive
and Allied
Workers
Association of
Scientific,
Technical
and Manage-
rial Staffs
National Union
of Public
Employees
National and
Local Go-
vernment
Officers'
Association
National Union
of Teachers

Opieka sp.

Shelter
Age Concern
Child Poverty
Action Grp
Disablement
Income Grp
Action for
the Crip-
pled Child
Howard League
for Penal
Reform
Abortion Law
Reform
Association
Society for
the Prote-
ction of
the Unborn
Child
Action on
Smoking and
Health
Voluntary
Euthanasia
Society
Family Plan-
ning Asso-
ciation
National
Association
for Mental
Health
Royal Society
for the Pre-
vention of
Cruelty to
Children
Royal Society
for the Pre-
vention of
Cruelty to
Animals

Środowisko

National Trust
Civic Trust
The Standing
Committee on
National
Parks
Council for
the Protect-
ion of Rural
England
The Conserva-
tion Society
Society for
the Protect-
ion of An-
cient Bul-
dings
Automobile
Association
Royal Autom-
obile Club
Noise Abate-
ment Society
Association
for Studies
in the Con-
servation
of Ancient
Buildings
Friends of
the Earth
Royal Society
for Nature
Conservation
Woodland Trust
Royal Society
for the Pro-
tection of
Birds
Farming and
Wildlife
Advisory
Group

Kultura

National Citi-
zens Advice
Bureau Council
National Marria-
ge Guidance
Council
Christian Union
Students' Chri-
stian Movement
Mothers' Union
Lord's Day
Observance
Society
National Fede-
ration of
Of Women's
Institutes
National Vie-
wers and
Listeners
Council
British and
Foreign
Bible Society
Royal Academy
of Arts
British Huma-
nist Asso-
ciation

Wypoczynek	Polityka	Międzynarod.
National Playing Fields Association Ramblers Association Football Association Marylebone Cricket Club Youth Hostels Association National Cyclists' Association Lawn Tennis Association Amateur Athletics Association	Hansard Society Electoral Reform Association National Council for Civil Li- berties Campaign against Racial Dis- crimination Consumers' Association Aims of Industry Economic League Ratepayers' Associations	Amnesty International Anti-Apartheid Movement Oxfam United Nations Association Parliamentary Group for World Government Rotary Inter- national English Speaking Union World Wildlife Fund UK
	Tenants' Associations Claimants' Unions	

Konfederacja Brytyjskiego Przemysłu (CBI). CBI jest główną organizacją przedsiębiorców w Wielkiej Brytanii. Powstała z połączenia ,w 1965 r., Brytyjskiej Konfederacji Pracodawców (1919) i Federacji Brytyjskiego Przemysłu (1915). Jej powstanie było rezultatem zarówno potrzeby utworzenia partnera reprezentującego interesy całego przemysłu wobec nowoczesnego rządu, jak i dążenia przemysłowców do uzyskania lepszej reprezentacji politycznej. I rzeczywiście, wielu członków Konfederacji przyznaje, że jej rola polityczna jest większa niż praktyczna. W szczególności CBI jest w stanie wymusić na rządzie podejmowanie decyzji i na ogół działa jako przeciwwaga dla wpływów związków zawodowych. Kwestie, które interesują Konfederację, obejmują całą gamę zagadnień, od bardzo ogólnych (np. polityka cenowa i płacowa) do bardzo szczegółowych, takich jak dymy, obwoźne punkty sprzedaży, torby z polietylenu, wysokość kominów i ciśnieniomierze. Jej opracowania z zakresu ekonomii (na tematy, takie jak podatek majątkowy, podatek od darowizn i bodźce inwestycyjne) i opublikowane przez nią zalecenia dotyczące ekonomii, takie jak *Droga do normalności* (1976), która nawoływała do obniżek podatków i wydatków na cele publiczne, są próbami wywarcia wpływu na "świadomą opinię publiczną". CBI uzyskała od rządu labourzystów (1974 - 1979) ustępstwa w sprawach polityki cenowej, podatku od spółek i planów gospodarczych, zmieniła cel działań wyrażony w ustawie o przemyśle z 1975 r. z tworzenia miejsc pracy na tworzenie zysku oraz przeprowadziła w 1977 r. skuteczną kampanię, która nie dopuściła do przyjęcia Raportu Bullocka na temat demokracji przemysłowej.

CBI zrzesza około 11 000 firm i organizacji, z których 10 000 to zakłady przemysłowe. Reprezentuje ona głównie interesy przemysłu wytwórczego, chociaż do jej członków należą niektóre główne instytucje z londyńskiego City (banki rozrachunkowe,

dwadzieścia banków akceptacyjnych i dziesięć firm ubezpieczeniowych), a także przemysł upaństwowiony. Sektor detaliczny oparł się wchłonięciu przez CBI i zorganizował odrębne Konsorcjum do Spraw Detalu. Do obowiązków CBI należy reprezentowanie interesów jej członków, począwszy od firm, takich jak ICI, do małych firm prowadzonych przez jedną rodzinę. Mimo podejmowanych wysiłków, Konfederacja nie zawsze działała efektywnie i w 1971 r. wiele małych firm wycofało się z niej, by utworzyć Towarzystwo Niezależnych Przemysłowców (później Stowarzyszenie Małych Firm).

Roczny budżet CBI wynosi 2,6 miliona funtów, a zatrudnionych jest w niej 440 pracowników. Jej zarząd (400 osób), zwany "parlamentem przemysłu", spotyka się jedenaście razy w roku, przy czym w spotkaniach tych bierze udział od 150 do 200 członków. W praktyce zarząd jest zbyt dużym organem, by stanowić coś więcej niż forum, na którym członkowie wygłaszają swoje opinie. Cele polityczne są realizowane przez inne organy. W szczególności dyrektor generalny jest odpowiedzialny za całokształt strategii Konfederacji oraz za konkretne istotne cele, wybrane spośród kierunków działań politycznych przygotowanych przez komisje stałe i specjalne. Główną stałą komisją jest Komisja do Spraw Ogólnych, która jest odpowiedzialna za utrzymywanie przez CBI stosunków z innymi organizacjami oraz za gospodarowanie zasobami Konfederacji. Trzydzieści cztery inne stałe komisje zajmują się problemami szczegółowymi, takimi jak wynagrodzenia i warunki pracy, a także polityką ekonomiczną, finansową i polityką zatrudnienia. Prezesura CBI jest bardzo ważnym stanowiskiem. W 1984 r. pełnił ją Sir James Cleminson, który odziedziczył ją po Sir Campbellu Fraserze w maju tego roku. Dyrektor generalny często miał doświadczenie pracy w rządzie, a także w przemyśle. Campbell Adamson, który piastował to stanowisko na początku lat siedemdziesiątych, był wcześniej głównym doradcą rządu do spraw przemysłu, zaś John Methven, który został dyrektorem generalnym w roku 1976, pracował wcześniej dla ICI przez szesnaście lat i przeniósł się na to stanowisko ze stanowiska dyrektora generalnego Fair Trading. Methvena zastąpił w 1980 r. Sir Terence Beckett, który dotrwał na stanowisku dyrektora generalnego do 1984 r.

Mimo wysiłków zmierzających do zbierania opinii członków za pośrednictwem dwunastu ośrodków regionalnych, dyrektorzy generalni mają trudności z uzgodnieniem interesów małych i wielkich przedsiębiorstw, banków, towarzystw ubezpieczeniowych i przemysłu państwowego. W 1971 r. doszło do wzrostu napięcia wewnątrz Konfederacji, kiedy szefowie wielkich przedsiębiorstw domagali się ogromnych redukcji w sektorze publicznym, a jednocześnie prezesi przemysłu państwowego sprzeciwiali się rządowym planom reprivatyzacyjnym. Pięć lat później przemysł państwowy utworzył własną grupę nacisku w ramach organizacji - Grupę Dwudziestu Jeden. Ogólnie mówiąc, przywódcy CBI muszą utrzymywać równowagę między współpracą z aktualnym rządem i opozycją wobec niego. Nie mogą oni zadowolić wszystkich swoich członków i to, co jednym wydaje się "zdradą interesów", inni oceniają jako bezmyślne utrudnianie życia.

Wewnętrzne napięcia i problemy z wypracowaniem odpowiednio "wyważonej" odpowiedzi na politykę rządu ujawniły się ponownie po 1979 r. Najpierw dyrektor generalny CBI wezwał do walki "na gołe pięści" z rządem, jako że przemysł wytwórczy ucierpiał najbardziej w rezultacie światowej recesji gospodarczej i rządowej polityki monetarnej. W tym czasie CBI wyraźnie popierała potrzeby przemysłu wytwórczego w przeciwieństwie do interesów bankowości, sektorów usługowego i importowego, dla których polityka rządu była korzystna. Jednakże ostra replika premiera zmusiła organizację do złagodzenia stanowiska i w czasie wyborów powszechnych w 1983 r. CBI zerwała ze swoją neutralnością polityczną, publicznie popierając Partię Konsewatywną. Słowa prezesa organizacji Sir Campbella Frasera skierowane do pani Thatcher podczas dorocznego obiadu wydanego przez CBI: "*wielu ludzi w tej sali pomyśli, że zasługuje Pani na kolejną kadencję*", zostały skrytykowane przez przywódców partii opozycyjnych. Kiedy zaraz po wyborach, minister skarbu obniżył oprocentowanie wkładów krótkoterminowych i stawki zasadniczej bankowej stopy dyskontowej o 0,5 procent, komentowano to posunięcie jako "nagrodę" za poparcie polityczne CBI. Obniżenie stopy procentowej było jednym z pociągnięć korzystnych dla przemysłu, w imieniu którego CBI stale wywierała naciski na rząd od 1980 r. Inne takie pociągnięcia to zniesienie opłaty na ubezpieczenie społeczne, obniżenie podatków komunalnych od lokali przemysłowych i handlowych oraz obniżenie opłat za energię, telekomunikację, usługi pocztowe i wodę. Sądzono, że

wprowadzenie tych wszystkich posunięć w życie spowoduje obniżenie kosztów i umożliwi przemysłowi uzyskanie większej konkurencyjności. W 1984 r., nakłaniając rząd do kontynuowania polityki obniżki kosztów i podnoszenia efektywności w sektorze publicznym przez zwolnienie 460 000 miejsc pracy (co dziesiątego) w tym sektorze, CBI wzywała go jednocześnie do inwestowania dodatkowo jednego miliarda funtów rocznie na budowę i remonty dróg, domów, mostów i kanalizacji. Konfederacja utrzymywała, że ich jakość się pogarsza, a ich naprawa przyczyni się do wzrostu konkurencyjności przemysłu poprzez redukcję kosztów wytwarzania. W poprzednich pięciu latach wydatki rządu na budowę dróg i poprawę ich stanu spadły faktycznie o 60 procent. 450 000 pracowników budowlanych straciło pracę. Stosunki między CBI i rządem pozostały dość bliskie. Wiele reform, które rząd chciał zaproponować - udoskonalenie systemu kształcenia młodzieży i popieranie zatrudniania młodocianych pracowników - zależało od współpracy z pracodawcami. Ponadto, jak wynikało z własnych badań Konfederacji na temat perspektyw rozwoju przemysłowego (maj 1984), doszło do ożywienia gospodarczego. Mimo że zwolnienia w przemyśle stale rosły osiągając 5 000 na miesiąc, to było to jednak znacznie mniej, niż 40 000 miesięcznie w najgorszym okresie recesji. Na dorocznej konferencji CBI (listopad 1984) dyrektor generalny Konfederacji mógł stwierdzić, że inwestycje były w 1983 r. o 16 procent wyższe i zyski zaczęły osiągać poziom sprzed dwudziestu lat.

Kongres Związków Zawodowych (TUC). TUC powstał w 1868 r. i jest główną organizacją związkową w Wielkiej Brytanii. W jego skład wchodzi ponad 100 stowarzyszonych związków o łącznej liczbie około 11,5 miliona członków (dane z 1976 r.). Większość członków należy do kilku dużych związków. (Tabela 5.3). Znaczna większość związkowców w kraju należy do związków wchodzących w skład TUC, który dzięki temu może się uważać za reprezentanta większości związkowców. Jednak wśród pracowników do TUC należy tylko 44 procent, wobec czego nie może on być uznany za rzecznika ogółu pracujących.

Tabela 5.3 Liczebność związków zawodowych: szesnaście największych związków (1980)

Transport and General Workers Union (TGWU)	2 075 000
Amalgamated Union of Engineering Workers (AUEW)	1 483 000
*General and Municipal Workers Union (GMWU)	965 000
National and Local Government Officers Association (NALGO)	729 000
National Union of Public Employees (NUPE)	712 000
Association of Scientific, Technical and Managerial Staffs (ASTMS)	471 000
Union of Shop, Distribution and Allied Trades (USDAW)	462 000
Electrical, Electronic, Telecommunications and Plumbing Union (EETPU)	420 000
Union of Construction, Allied Trades and Technicians (UCATT)	320 000
National Union of Teachers (NUT)	291 000
National Union of Mineworkers (NUM)	255 000
Civil and Public Servants Association (CPSA)	224 000
Confederation of Health Service Employees (COHSE)	215 000
Society of Graphical and Allied Trades (SOGAT)	203 000
Union of Post Office Workers (UPW)	197 000
National Union of Railwaymen (NUR)	180 000

*połączona w 1982 r. z Boilemakers Society utworzyła General, Municipal, Boilemakers and Allied Trades Union (GMBTU) - 960 000 członków.

Źródło: "Political Britain", *The Economist*, 1980, s. 24.

Znaczenie polityczne TUC wzrosło ogromnie w latach 1945 - 1979 wraz ze wzrostem interwencjonizmu rządu w gospodarce, co z kolei zmusiło organizację do sprecyzowania poglądów na wiele zagadnień społecznych i ekonomicznych. Podobnie jak CBI, TUC nie tylko współpracuje z kolejnymi rządami w tych dziedzinach, lecz także występuje w roli krytyka. Od roku 1967 TUC publikuje pismo *Economic Review*, ponieważ uświadomił sobie, że musi opracowywać szczegółowe analizy sytuacji ekonomicznej, jeśli jego działalność ma mieć wpływ na rząd.

Mimo że z pozoru potężny, TUC ma mniejsze wpływy *wewnątrz* ruchu labourzystowskiego niż by sobie życzyły kolejne rządy i - bardzo często - jego sekretarz generalny. Związki należące do TUC nie rezygnują ze swoich uprawnień do prowadzenia niezależnych działań i decyzje Kongresu nie są dla nich wiążące. Wykluczenie jest najwyższą sankcją przeciwko związkowi członkowskiemu, która jednak prawie nigdy nie jest nakładana. Znaczenie TUC jako mediatora w sporach w przemyśle bardzo wzrosło i obecnie jest on członkiem Sądu Polubownego i Arbitrażowego.

Całkowitą odpowiedzialność za określanie polityki TUC ponosi zjazd zbierający się raz do roku. Jednakże znaczny wpływ na tę politykę wywiera mająca oficjalne uprawnienia wykonawcze Rada Główna (składająca się z czterdziestu ośmiu członków), która została wybrana po roku 1982 w trybie zapewniającym reprezentację zarówno małym, jak i dużym związkom. Sekretarz generalny związku stał się *ex officio* członkiem Rady i wraz ze swoim stałym personelem pozostaje na stanowisku tak długo, jak sobie tego życzy Kongres. W 1984 r. Norman Willis zastąpił na tym stanowisku Lena Murraya. Od sekretarza generalnego wymaga się odpowiednich umiejętności politycznych pomagających mu kierować organizacją, której główni członkowie zazwyczaj nie zgadzają się ze sobą (na przykład w sprawie polityki w stosunku do EWG, czy polityki kształtowania dochodów), przy czym każdy z nich sprawuje kontrolę nad własnym związkiem. Podobnie jak duże firmy, duże związki cieszą się ogromną niezależnością w ramach "zwierzchnich" organizacji, do których należą. Utrzymują one odrębne kontakty z rządem, a ich przywódcy mają osobisty autorytet polityczny.

Z politycznego punktu widzenia celem TUC jest utrzymywanie i rozszerzanie prawnych swobód związkowych i wywieranie wpływu na politykę gospodarczą rządu. W latach 1969 i 1971, odmawiając współpracy, TUC storpedował propozycje ustawodawcze labourzystów i prace ustawodawcze konserwatystów z zakresu stosunków w przemyśle. Jednakże Kongres nie był w stanie przeciwdziałać uchwaleniu ustaw konserwatystów w latach 1980 (Prior), 1982 (Tebbit) i 1984 (Tebbit-King). Dwa pierwsze akty prawne ograniczały pikietowanie wyłącznie do miejsca pracy. Uznano za krzywdzące zwalnianie pracowników, którzy ze względu na swoje przekonania odmówili udziału w strajku w zakładzie o charakterze "closed shop" [zakład pracy dostępny tylko dla członków związku zawodowego] i wprowadzono finansowe zadośćuczynienie dla tych, którzy zostali wcześniej niesłusznie zwolnieni. Nadanie zakładowi charakteru closed shop musiało być zaakceptowane przez osiemdziesiąt procent pracowników w tajnym głosowaniu, a pracodawcy mogli uzyskać sądowy zakaz pikietowania przez pracowników nie zamieszanych w spór. Ustawa o związkach zawodowych z 1984 r. przyznała członkom związków prawo do wyboru organu zarządzającego związkiem w drodze tajnego głosowania przynajmniej raz na pięć lat, i wprowadziła obowiązek konsultacji z członkami związku w drodze tajnego głosowania przed wezwaniem ich do strajku (niedopełnienie tego warunku oznaczałoby, że stracą oni uprawnienia wynikające z przepisów). Ustawa określiła także, że związkowcy powinni przynajmniej raz na dziesięć lat decydować w drodze głosowania, czy ich organizacja ma dalej przeznaczać pieniądze na działalność polityczną. W tym samym czasie rząd zwyciężył w kilku innych starciach ze związkowcami, włączając w to Konfederację Związków Pracowników Przemysłu Stalowego i Metalurgicznego (1980) i Krajową Unię Pracowników Kolei NUR (1982). W 1983 r. drukarze (Krajowy Związek Poligrafów), a w roku 1984 pracownicy przemysłu transportowego przeciwstawili się powstaniu nowego ustawodawstwa. Nie lepiej wyglądały sprawy górników na początku 1985 r. Aktywność TUC polegała na prowadzeniu akcji w czasie "dni działania" i groźeniu wycofaniem się z takich instytucji, jak Krajowa Rada Rozwoju Gospodarczego - NEDC. Żadne z działań nie przyniosło rezultatu do 1985 r., kiedy to wpływy TUC były najmniejsze.

Shelter - Schronisko. Krajowa Kampania na rzecz Bezdomnych - Schronisko powstała w 1966 r. Jej dwoma głównymi celami była zbiórka funduszy na zapewnienie dachu nad głową ludziom bezdomnym i nagłośnienie problemu bezdomnych w celu uzyskania poparcia ze strony rządu. Powstanie Schroniska zbiegło się z emisją w telewizji sztuki na temat problemu bezdomnych pt. *Cathy, wróć do domu*. Pierwszy dyrektor organizacji Des Wilson umiał nadać tym sprawom rozgłos, wykorzystując sprytną kombinację statystyki i pełnej emocji retoryki. Jeden z pierwszych sloganów brzmiał: "Trzy miliony rodzin w Wielkiej Brytanii spędzi święta Bożego Narodzenia w slumsach", przy czym Wilson nawoływał do "akcji ratowniczej". Te kampanie reklamowe utrwaliły się w świadomości społecznej i posłużyły jako model dla kolejnych grup promujących sprawy ludzi upośledzonych. W pierwszym miesiącu działania organizacji Schronisko zebrano 500 000 funtów, a do 1974 r. przekazano 3 miliony funtów towarzystwom mieszkaniowym [organizacjom, które są właścicielami domów i pomagają swoim członkom przy ich wynajmowaniu lub zakupie po cenach okazyjnych], które pomogły w powstaniu organizacji. Poziom jej dochodów wahał się, jednak do roku

1976 Schronisko zbierało 50 000 funtów rocznie. Głównymi formami przekonywania i zbierania funduszy były programy telewizyjne, marsze oraz rozprowadzanie i sprzedaż własnych publikacji. Schronisko wywiera również nacisk na ministrów i urzędników władz lokalnych, a także nęka partie polityczne podczas ich konferencji. W 1975 r. organizacja utworzyła własną grupę parlamentarną.

Schronisko miało także wpływ na ustawodawstwo. W roku 1974 ustawa o budownictwie mieszkaniowym wprowadziła przepis przyznający towarzystwom mieszkaniowym prawo do dotacji rządowych dla wyrównania ich 10 procentowego deficytu. O tę zasadę Schronisko zabiegało bardzo długo. Rezultat akcji na rzecz zwiększenia bezpieczeństwa osób wynajmujących mieszkania (w postaci ustawy z 1974 r. o wynajmie mieszkań) był bardziej kontrowersyjny. Niektórzy uważają, że ustawa ta doprowadziła do ograniczenia liczby lokali oferowanych do wynajmu, lecz organizacja twierdzi, że tendencja zniżkowa istniała już na długo przed wprowadzeniem ustawy, i że zrównoważył ją wzrost liczby towarzystw mieszkaniowych i ośrodków pomocy mieszkaniowej. Schronisko nadal prowadzi kampanię na rzecz ustawodawstwa, które zmuszałoby władze lokalne do zapewnienia schronienia bezdomnym. Organizacja chce, by działania pozostawione obecnie do swobodnego uznania tych władz stały się dla nich obligatoryjne. W rzeczywistości Schronisko stało się ważnym źródłem propozycji w zakresie polityki mieszkaniowej. Stale sprzeciwiało się sprzedaży domów komunalnych, krytykowało budowę domów wolno stojących i nawoływało do wzrostu kontroli społecznej nad głównymi kierunkami działań spółek budowlanych. Organizacja potępiła w szczególności politykę spółek budowlanych, dyskryminującą remonty już istniejącej zabudowy. Polityka była często powodem gwałtownych sporów i podziałów w łonie samej organizacji, w których chodziło o precyzowanie pierwszeństwa celom krótkoterminowym (zapewnianie mieszkań bezdomnym) kosztem kampanii politycznych, które przynoszą rezultaty dopiero po dłuższym okresie czasu. Sprawą nadrzędną było zwykle zapewnianie mieszkań rodzinom żyjącym w trudnych warunkach. Pochłaniało to dwie trzecie dochodów organizacji w latach 1972-73.

Schronisko opierało swoją działalność na pracy grup lokalnych i na uzyskiwaniu dotacji. W roku 1982 zdecydowało się na przeprowadzenie kampanii mającej na celu zdobycie 10 000 członków wpłacających składkę członkowską w wysokości 7,5 funta rocznie. Jego dochód w wysokości 900 000 funtów uzyskany w 1982 r. pochodził głównie z prywatnych dotacji. Dyrektor organizacji Neil McIntosh powiedział wtedy, że konieczne jest obudzenie w skali kraju świadomości, iż sytuacja mieszkaniowa pogarsza się. W 1984 r. organizacja przewidywała duży kryzys mieszkaniowy pod koniec lat osiemdziesiątych, z rodzinami rozbitymi lub rodzinami zmuszonymi do życia w jednym pokoju.

Stowarzyszenie Przeciwników Lotnisk (The Wing Airport Resistance Association, WARA). Organizacja ta jest klasycznym przykładem "protestacyjnej" grupy nacisku typu "Nie chcę, żeby to się znalazło w moim ogrodzie albo latało nad moim domem". Jej celem było powstrzymanie decyzji o budowie trzeciego londyńskiego portu lotniczego w okolicach Cublington, małej wioski w North Buckinghamshire; jest to przykład sukcesu odniesionego na etapie dyskusji nad umiejscowieniem lotniska. Kiedy wykluczono okolice Stansted w roku 1968, powołano Komisję Roskilla, której zadaniem było rozważenie pozostałych propozycji. Czterema możliwymi lokalizacjami były Cublington, Thurleigh, Nuthampstead i Foulness. Początkowo celem powołania WARA było dostarczenie Komisji dowodów. WARA działała na szczeblu lokalnym, gdzie zbierała pieniądze i pozyskiwała sympatyków, jak i krajowym, gdzie jej Komitet Londyński pod kierownictwem przewodniczącego Stowarzyszenia starał się przedstawić Komisji Roskilla możliwie najlepszy wariant. Niall McDermott, doświadczony prawnik, został wybrany, by reprezentować WARA przed Komisją, a sympatyzującym z WARA parlamentarzystom zaproponowano funkcje wiceprzewodniczących Stowarzyszenia. Podczas sześciu miesięcy działania organizacji przystąpiło do niej 60 000 członków, a North Buckinghamshire zostało zalane akcją propagandową. Sekretarz Stowarzyszenia John Pargeter, miejscowy adwokat, przyczynił się do napisania tysięcy listów, ulotek, pamfletów i broszur. Jednak Komisja Roskilla, opierając swoje wnioski na analizie finansowej, nadal popierała kandydaturę Cublington jako miejsca pod budowę trzeciego lotniska.

WARA sprawiła, że realizacja tej propozycji przez rząd stała się niemożliwa. W ciągu godziny od chwili podjęcia przez Komisję Roskilla decyzji i przekazania jej władzom zwołano zebranie Komitetu Londyńskiego. Komitet podjął kampanię w parlamencie i środkach masowego przekazu. WARA sformułowała swoją krytyczną ocenę Raportu Roskilla i szeroko ją rozpropagowała. Zapłaciła 3 500 funtów za konsultacje z zakresu stosunków społecznych. W jedną z dwóch uwieńczonych sukcesem akcji zaangażowane były setki maszyn rolniczych i roboczych, które przejechały w ogromnej procesji przez zagrożone wsie. Lokalne kampanie uświadomiły tysiącom osób, jak będą wyglądały miejsca przeznaczone do zniszczenia. Powołany specjalnie komitet popierał protestujących. Podobnie czynił profesor Collin Buchanan, członek Komisji Roskilla o odmiennych poglądach, oraz Rada Hrabstwa Buckinghamshire i wielu parlamentarzystów. W obliczu tak potężnej kampanii sprawa miejscowości Foulness, której groziło tylko zakłócenie funkcjonowania środowiska, wydała się błaha. 26 kwietnia 1971 r. minister techniki oświadczył, że podjęto decyzję o ulokowaniu trzeciego lotniska w Foulness. WARA wygrała.

Faktycznie jednak był to tylko jeden z wielu podobnych epizodów. W latach sześćdziesiątych, czyli przed powstaniem WARA, Stowarzyszenie na rzecz Zachowania Północno-Zachodniej Części Hrabstwa Essex i Wschodniej Części Hrabstwa Hertfordshire wygrały kampanię prowadzoną na rzecz nie dopuszczenia do budowy trzeciego lotniska w Stansted. Przez trzynaście lat po kampanii WARA przeciwko budowie lotniska w hrabstwie Buckinghamshire problem pozostawał otwarty. Kolejne zdarzenie miało miejsce tuż po uroczystościach obchodów dwudziestolecia zwycięstwa w kampanii Hertfordshire i Essex, pod koniec której (w 1965) władze przyznały, że ulokowanie lotniska w Stansted byłoby nieszczęściem dla jego otoczenia. W wyniku 258-dniowych badań prowadzonych przez Grahama Eyre, inspektora wyznaczonego przez rząd, raport (opublikowany w listopadzie 1984) zalecił wybudowanie w Stansted lotniska z jednym pasem startowym, mogącego przyjąć rocznie 15 milionów pasażerów z możliwością rozbudowy do 25 milionów. Wtedy, gdy Komisja Roskilla rozpatrywała 100 lokalizacji nowego lotniska londyńskiego, Stansted, jak się okazało, nie było nawet wpisane na listę. Zostało ono ponownie umieszczone na początku listy w 1979 r., kiedy jego mieszkańcy zebrali ćwierć miliona funtów na finansowanie akcji protestacyjnej przeciwko tej decyzji. Teraz muszą to zrobić ponownie. Tym razem mają jednak wpływowych sojuszników. Lotniska w Midlands i na północy zabiegały o fundusze na rozbudowę i w połowie grudnia 225 parlamentarzystów ze wszystkich partii, włącznie z wieloma konserwatystami, podpisało wniosek nawołujący do budowy lotniska na północy kraju.

Metody wywierania nacisku. Taktyka grup nacisku może być bardzo różna. Różnice mogą wynikać z charakteru grup, przyczyn ich powstania, stopnia ich politycznej akceptacji i rozmiarów faktycznej i potencjalnej pomocy, na którą mogą liczyć. Charakter systemu politycznego, w którym działają może także wpływać na obraną strategię. Aby odnieść sukces, grupy nacisku muszą jasno rozumieć podział władzy w społeczeństwie.

Zwykło się mówić, że działalność grup nacisku w Wielkiej Brytanii była adresowana do władzy wykonawczej. Ponieważ władze lokalne nie miały rzeczywistej niezależności, a rząd sprawował ścisłą kontrolę nad Izbą Gmin, rozsądek nakazywał koncentrowanie się na ministrach i pracownikach służby cywilnej. Mimo że jest w tym stwierdzeniu dużo prawdy, to jednak nie można powiedzieć, by działalność grup nacisku przybierała zawsze taką samą formę. Kampanie z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, takie jak Schronisko i CND, były skierowane nie tyle do rządu i ministerstw, ile do opinii publicznej zarówno (tzw. świadomej, jak i masowej), środków masowego przekazu, parlamentu i samorządów z jednej strony i ogółu społeczeństwa z drugiej. Nieprawdziwy byłby jednak ogólny wniosek, że grupy o charakterze klasowym atakują Whitehall, podczas gdy grupy utworzone dla promocji określonego celu prowadzą kampanie o szerszym zasięgu, nie jest też prawdą, że grupy klasowe w kolejnych etapach swoich akcji urabiają ministerstwa, parlament i społeczeństwo, a grupy promocyjne wybierają odwrotną kolejność. Wiele grup stara się wywierać wpływ na wszystkich wymienionych poziomach jednocześnie. Niniejszy rozdział opisuje przykłady związków, jakie powstały między grupami nacisku a ministerstwami, parlamentem i opinią publiczną.

Grupy nacisku i rząd. Klasowe grupy nacisku są związane z politykami i pracownikami służby cywilnej poprzez doskonale zorganizowany system formalnych i nieformalnych kontaktów. Do kontaktów formalnych dochodzi na posiedzeniach komisji królewskich, komisji dochodzeniowych i rządowych komitetów doradczych. Na przykład, zarówno TUC, jak i CBI miały przedstawicieli w Królewskiej Komisji do Spraw Reformy Związków Zawodowych i Stowarzyszeń Pracodawców (1965-68). Kontakty te są częste. W tym stuleciu powołano ponad tysiąc komisji dochodzeniowych, a zwołano pomiędzy rokiem 1945 i 1974 dwadzieścia dziewięć posiedzeń komisji królewskich. Wiele z nich zajmuje się kwestiami dotyczącymi związków zawodowych i zarządzania w gospodarce. Kontakty mają miejsce także w spotkaniach z tworzonymi *ad hoc* resortowymi komitetami doradczymi. Komisja Houghtona do Spraw Wynagrodzeń Nauczycieli Szkół Średnich działająca w latach 1974 - 75 składała się z przedstawicieli związków zawodowych nauczycieli i stowarzyszeń władz lokalnych. Na najwyższym poziomie władzy w państwie znajdują się instytucje o charakterze ekonomicznym, z których najbardziej wpływowa jest Krajowa Rada Rozwoju Gospodarczego. Została ona utworzona w 1961 r., by dostarczać aktualnych porad i analiz ekonomicznych. Istnieją także rady państwowe, takie jak Komisja do Spraw Cen i Komisja do Spraw Monopoli. Takie instytucje tworzą wierzchołek piramidy formalnych powiązań z grupami nacisku. W przypadku grup klasowych do większości kontaktów dochodzi na szczeblach niższych niż Whitehall, podczas spotkań między pracownikami służby cywilnej i rzecznikami grup na posiedzeniach stałych resortowych komitetów doradczych. W roku 1974 grupy nacisku producentów były reprezentowane w około pięciuset takich komitetach, a sam TUC obecny w czterdziestu spośród nich.

Do wielu kontaktów między grupami nacisku i urzędnikami państwowymi dochodzi w sposób nieformalny, "nieoficjalny", w drodze wymiany korespondencji, rozmowach telefonicznych i w bezpośrednich dyskusjach. Te nieformalne kontakty mogą służyć przygotowaniu późniejszych formalnych spotkań, przewidywaniu i wstępnemu rozwiązywaniu prawdopodobnych trudności, mogą też być wykorzystywane do wysondowania opinii resortów i grup na temat proponowanych rozwiązań ustawodawczych. Ważne jest, że zarówno formalne, jak i nieformalne konsultacje są częścią normalnego działania rządu brytyjskiego, oraz że kontakty te są bliskie, stałe i z reguły przyjazne. Niekiedy konsultacji z grupami wymaga prawo. Na przykład, na mocy ustawy o rolnictwie z dnia 1947 r. minister rolnictwa musi konsultować się z rzecznikiem farmerów. Co więcej, uważa się to za obowiązek zarówno rządów, jak i samych grup nacisku. Grupy uznają brak konsultacji za krytykę swego postępowania i czasami nawet za powód do odrzucenia przyjmowanego ustawodawstwa. Ruch związków zawodowych przyjął tę ostatnią postawę w stosunku do ustawy z 1971 r. o stosunkach w przemyśle.

Oczywiście nie wszystkie grupy nacisku są uznawane przez rząd za uprawnione do konsultacji; nie wszystkie mają do tego *podstawy prawne*. Ważne jest rozróżnienie pomiędzy grupami, które mają prawo do konsultacji z rządem i tymi, które go nie mają. Na przykład, w sferze nauki, związki zawodowe nauczycieli i władze lokalne mają takie prawo, natomiast Towarzystwo Nauczycieli Przeciwnych Karom Fizycznym oraz Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Ogólnokształcących nie mają go. Niewiele grup prowadzących kampanie na rzecz środowiska jest automatycznie konsultowanych w tej sprawie. Oczywiście granica między grupami uprawnionymi i nie uprawnionymi do konsultacji może być przekraczana. Na przykład Krajowe Stowarzyszenie Dyrektorów Szkół prowadziło intensywną i uwieńczoną sukcesem kampanię na rzecz prawa do reprezentacji w Komisji Burnhama, która negocjowała wysokość wynagrodzeń nauczycieli. Rząd, zastanawiając się, czy nadać tej grupie prawo do konsultacji, musiał rozważyć jej reprezentatywność w swojej dziedzinie i rozważyć przypadki rywalizujących z nią grup roszczących sobie prawo do reprezentowania tych samych interesów. W zamian za uznanie rządu wymagają od grup postawy wstrzemięzliwej i wyważonej. Muszą one wiedzieć, jak milczeć na temat istoty konsultacji i muszą one powstrzymać się od krytyki ministrów i urzędników. Zachowanie Krajowego Związku Studentów, grupy z prawem do konsultacji, która przyjmuje postawę agresywną i krytyczną, jest jednym z nielicznych wyjątków od reguły.

Obie strony zyskują na tym systemie reprezentacji grupowej. Grupy nacisku otrzymują wcześniej cenne informacje na temat zamierzeń rządu i mają szansę wpływania na jego politykę. Korzyści, jakie stąd płyną dla rządu, mogą być na pierwszy rzut oka mniej oczywiste. W rzeczywistości są trojaki: porady i informacje, zgoda na propozycje rządu oraz często pomoc przy wprowadzaniu jego polityki w życie.

Rząd może prosić grupę o rekomendowanie polityki dotyczącej konkretnych zagadnień lub zwracać się do niej w sprawie możliwych reakcji na jego propozycje. Konsultacje pozwalają przewidzieć słabe punkty propozycji i elementy budzące sprzeciw. Nawet jeśli rząd nie jest zdolny do przeciwdziałania, to przynajmniej będzie na te przeszkody wcześniej przygotowany. W ten sposób rząd zyskuje na znaczeniu, ponieważ zmniejsza się prawdopodobieństwo utraty przezeń twarzy. Ministerstwa chcą nadążyć za wydarzeniami, jakie mają miejsce w obszarze ich działania. Czasami mają także dodatkowe powody do uzyskiwania informacji od grup nacisku: w parlamencie może paść pytanie pod adresem członka rządu i minister musi udzielić na nie odpowiedzi; specjalistyczna, techniczna informacja może być także przydatna przy tworzeniu ustaw.

Zgoda grup nacisku ma znaczenie dla rządu, ponieważ brytyjska kultura polityczna przykładą ogromną wagę do sztuki kompromisu i unikania otwartej różnicy zdań. Dążenie rządu do uzyskania porozumienia może oczywiście opóźnić proces decyzyjny. Ustawy przeciwko hałasowi powodowanemu przez samochody ciężarowe i propozycje obowiązku jazdy z zapiętymi pasami bezpieczeństwa były poważnie opóźnione, ponieważ Ministerstwo Transportu było niechętnie narzucaniu ich przemysłowi motoryzacyjnemu wbrew sprzeciwom jego przedstawiciela - Towarzystwa Producentów i Sprzedawców Samochodów. Wprowadzenie tych przepisów zniszczyłoby układ, który osiągnięto na drodze prywatnych porozumień.

Rządy często oczekują ze strony grup nacisku nie tylko informacji i zgody, lecz także faktycznej pomocy we wprowadzaniu swojej polityki. Na przykład Stowarzyszenie Prawników nadzoruje realizację zasad udzielania pomocy prawnej. W połowie lat siedemdziesiątych TUC i CBI brały udział w kierowaniu Komisją Zasobów Pracowniczych (1974), która jest odpowiedzialna za tworzenie nowych miejsc pracy, przyjmowanie do pracy i organizowanie szkoleń, a także Komisją Bezpieczeństwa i Higieny (1975), która zajmuje się bezpieczeństwem i higieną pracy oraz Radą Polubowną i Arbitrażową (1976), która zajmuje się polubownym rozstrzygnięciem sporów w przemyśle. TUC i CBI wyznaczają po trzech swoich członków do tych organów.

Grupy nacisku i parlament. Parlament skupia uwagę grup nacisku w mniejszym stopniu niż Whitehall, ale nie znaczy to, że jest pomijany. Nie każda ustawa pojawiająca się w Izbie nie może podlegać poprawkom i grupa działająca poprzez przyjaznego jej parlamentarzystę jest w stanie sprawić, by minister "jeszcze raz przemyślał" niektóre aspekty projektu ustawy. Jeśli chodzi o większość propozycji legislacyjnych rządu, możliwe są pewne zmiany, natomiast walka o ustępstwa dotyczące szczegółów odbywa się na etapie prac w komisjach. Grupa może przynajmniej zmusić ministrów do wyjaśnienia niejasnych punktów lub uzyskać gwarancje (korzystne dla siebie) co do interpretacji poszczególnych sformułowań [dokumentów]. Tam, gdzie dopuszczalne jest wolne głosowanie, jak w przypadku legislacji dotyczącej wolności sumienia z lat sześćdziesiątych, grupy mogą liczyć na większe wpływy. Grupy, których celem jest zmiana prawa, potrzebują w parlamencie osób popierających ich projekty ustaw. Dlatego też Sidney Silvermann popierał ustawodawstwo znoszące karę śmierci, a David Steel proponował przyjęcie zasad liberalizujących ustawę aborcyjną. Ponadto podczas nieobecności whipów partii [członkowie partii wyznaczeni do przestrzegania dyscypliny partyjnej podczas głosowania], przeciwdziałające grupy rywalizują o poparcie parlamentarzystów w głosowaniu. Ponieważ parlament jest ważnym miejscem debat, grupy mogą wykorzystywać takie środki, jak pytania deputowanych. Odpowiedzi mogą być często zdawkowe, lecz zgłaszane problemy mają szansę uzyskać rozgłos i mogą zachęcać do badania sprawy, której dotyczą.

Tabela 5.4. *Kandydaci sponsorowani przez związki zawodowe w 1983 r.*

	Łącznie	Wybrano
Transport and General Workers' Union	30	25
Amalgamated Union of Engineering Workers	27	17
National Union of Mineworkers	14	14
General, Municipal, Boilemakers and Allied Trades Union	14	11
Association of Scientific, Technical and Managerial Staffs	11	10
National Union of Railwaymen	12	10
National Union of Public Employees	10	4
Association of Professional, Executive, Clerical and Computer Staff	3	3
Confederation of Health Service Employees	3	3
Electrical, Electronic, Telecommunications and Plumbing Trades Union	7	3
Post Office Engineering Union	3	3
Society of Graphical and Allied Trades '82	2	2
Iron and Steel Trades Confederation	3	1
Union of Construction, Allied Trades and Technicians	2	1
Society of Lithographic Artists Designers Engravers and Process Workers	2	1
7 other Unions all with 1 candidate, 5 of whom were elected, and ASLEF with 2 candidates neither of whom were elected	9	5
Total union-sponsored	154	115

Source: D. Butler and D. Kavanagh, *The British General Election of 1983*, Macmillan, p. 240.

Grupy tworzą swoje powiązania parlamentarne na wiele sposobów. Niektóre, jak np. władze lokalne i stowarzyszenia handlowe, proponują parlamentarzystom honorowe stanowiska prezesów lub doradców. Inne starają się pozyskać ich do swoich władz wykonawczych. Grupy takie, jak Stowarzyszenie Brytyjskich Izb Handlowych i RSPCA, wyznaczają jednego ze swoich urzędników jako odpowiedzialnego za utrzymywanie kontaktów z parlamentarzystami. Urzędnicy ci wywierają nacisk na parlamentarzystów, organizują spotkania i kontaktują się z odpowiednimi grupami partyjnymi. Poprzez przyjaznych im parlamentarzystów mogą oni zadawać pytania Izbie, dostarczać informacji, na podstawie których można odpierać pytania stwarzające zagrożenie dla ich interesów, proponować wprowadzenie poprawek, zgłaszać odpowiednie wnioski i przedstawiać projekty ustaw. Grupy nacisku często uzyskują poparcie ze strony parlamentarzystów pochodzących z różnych partii: na przykład w kwestii wo-

Inności sumienia lub regionalnej polityki gospodarczej. Stąd też wszyscy parlamentarzyści z okręgu Lancashire dzielą z producentami tekstyliów troskę o przyszłość tego przemysłu.

Najbardziej bezpośrednią więź między grupą nacisku i parlamentem stanowi sponsorowanie parlamentarzystów przez związki zawodowe. W wyborach powszechnych w 1983 r. związki zawodowe sponsorowały 154 kandydatów z ramienia labourzystów, z których 115 zostało wybranych (zob. tabela 5.4). Od 1945 r. zaszły ważne zmiany w składzie parlamentarzystów powiązanych ze związkami zawodowymi. NUM i NUR sponsorują mniejszą liczbę parlamentarzystów, ponieważ zmalała liczba ich członków, lecz jest to kompensowane intensywniejszym sponsorowaniem przez inne organizacje, takie jak AUEW, oraz przez nowe związki białych kołnierzyków NUPE i ASTMS. W niektórych przypadkach sylwetka sponsorowanego kandydata też się zmieniła. GMWU na przykład coraz częściej stawiał na absolwentów szkół wyższych związanych zawodowo z klasą średnią niż zwykłych urzędników związkowych. Proporcje parlamentarzystów związkowych w PLP pozostały mniej więcej niezmiennic od 1945 r., a nawet nieznacznie wzrosły w latach siedemdziesiątych. Sponsorowani parlamentarzyści otrzymują pomoc w wydatkach związanych z wyborami i pracą w parlamencie, a także często w postaci skromnej rocznej pensji. Zjawisko sponsorowania daje raczej zysk "symboliczny" - wzrost obecności klasy robotniczej w Izbie Gmin - niż bezpośrednie korzyści. Związki zawodowe nie mogą instruować swoich parlamentarzystów, jak mają mówić lub głosować w parlamencie, ponieważ stanowiłoby to naruszenie immunitetu parlamentarnego.

Interesy handlowe i finansowe są także dobrze reprezentowane w parlamencie, chociaż nie w drodze bezpośredniego sponsorowania. Ponad połowa parlamentarzystów, włączając w to większość konserwatystów i mniejszość labourzystów, ma pewne powiązania z przemysłem i handlem. Parlamentarzyści pełnią funkcje dyrektorów, konsultantów i głównych udziałowców oraz prezesów, dyrektorów i partnerów różnych firm. Powiązania handlowe są tak szerokie, że James Callaghan zauważył w 1965 r.: "Kiedy patrzę na niektórych parlamentarzystów dyskutujących nad projektem ustawy budżetowej, nie uważam ich za panów posłów z grup X, Y, Z. Postrzegam ich jako "trust inwestycyjny", "spekulantów kapitałowych" lub "jako członków Giełdy, którzy robią złote interesy". Powodem, dla którego parlamentarzyści szukają dodatkowych źródeł finansowania, jest ich wynagrodzenie, bardzo małe w porównaniu do innych osób mających podobne wykształcenie, zdolności i doświadczenie.

Trudno powiedzieć, jak dalece te interesy i powiązania z zewnętrznymi organizacjami mają rzeczywisty wpływ na zachowanie parlamentarzystów. Większość naukowców stwierdziła, że wpływ ten jest niewielki. Na przykład, z badań nad zachowaniami parlamentarzystów sponsorowanych przez związki zawodowe podczas debaty z lat 1960-61 i debaty na temat polityki dochodowej w latach 1966-70 wynika, że "stosowali się oni bardziej do zaleceń whipów swoich partii, niż do stanowiska politycznego reprezentowanych związków". Z drugiej strony, wśród labourzystowskich przeciwników projektu ustawy z 1969 r. o stosunkach w przemyśle było wielu sponsorowanych parlamentarzystów. Niektóre związki wywierały poprzez swoich parlamentarzystów szczególnie nacisk w określonych sprawach. Przykładem jest działanie ASTMS z 1965 r. na rzecz przyjęcia ustawodawstwa zmuszającego wszystkich pracodawców do wypłaty dodatkowych wynagrodzeń.

W latach siedemdziesiątych wzrosło zaniepokojenie wpływem interesów zewnętrznych na działanie parlamentu. W 1975 r., kiedy wypłynęła sprawa stosunków między parlamentarzystami i firmami zajmującymi się kontaktem ze społeczeństwem, parlament postanowił wprowadzić i opublikować rejestr dochodów. Miał on być uaktualniany trzy- lub czterokrotnie w ciągu roku i parlamentarzyści mieli obowiązek ujawnić w nim źródło (ale nie wysokość) swoich osobistych dochodów i innych zysków. Jednak nakaz ujawnienia dochodów został nałożony jedynie przez uchwałę parlamentarną, a nie przez prawo. Tak więc parlamentarzyści odmawiający podporządkowania się temu nakazowi, jak Enoch Powell, popełniają jedynie przestępstwo obrazy parlamentu, nie zaś naruszenia prawa.

Zwyczajowo parlamentarzyści deklarują swoje dochody na początku debaty, w której biorą udział. Jednak sprawozdanie specjalnej komisji dochodzeniowej Izby Gmin, która w 1977 r. dotyczące kontaktów parlamentarzystów z architektem Johnem

Poulsonem, który został uwięziony za korupcję w 1974 roku, dało podstawę do wątpliwości, czy deklaracje były zawsze składane uczciwie. Sprawozdanie zarzucało trzem parlamentarzystom "postawę niezgodną z zasadami, których Izba ma prawo oczekiwać od swoich członków". Poulson zapłacił parlamentarzystom znaczne kwoty pieniędzy za reprezentowanie swoich interesów. Gdyby wówczas istniał obowiązek składania oświadczeń majątkowych, to parlamentarzyści, którzy zostali oskarżeni o zatajenie swoich dochodów (a nie o ich posiadanie), nie byłiby w ogóle poddani osądowi.

Stosunki między grupami i ich parlamentarnymi rzecznikami nie są traktowane jako umowy i parlamentarzyści, którzy decydują się reprezentować interesy zewnętrzne, mogą takie kontakty dobrowolnie zerwać, jeśli zechcą. Należy odróżnić płatne poparcie sprawy od poparcia udzielanego przez parlamentarzystę, który "poprzez stałe związki z przemysłem, usługami lub koncernem, od których może otrzymać pewne wynagrodzenie, jest w stanie czerpać korzyści ze specjalistycznej wiedzy na dyskutowany temat". Wydaje się, że osiąganie dodatkowych dochodów przez parlamentarzystę jest akceptowane, dopóki spełnione są dwa warunki: dodatkowe dochody są otwarcie zgłaszane i nie mają wpływu na sposób głosowania i występowania parlamentarzysty.

Członkowie parlamentu muszą zgłaszać takie dochody, jak pensje z tytułu pełnienia funkcji dyrektora, płatne zatrudnienie, opłacanie przez klientów, udziały w spółkach i inne dodatkowe dochody związane z pracą parlamentarną, jak choćby sponsorowane podróże zagraniczne. Jednak często deklaracje są tak mało konkretne, że oszacowanie tych dochodów nie jest możliwe. Według komentatora politycznego gazety *The Observer*, w 1984 r. wynagrodzenie parlamentarzysty za pracę w charakterze konsultanta parlamentarnego w firmach (takich jak fabryki tytoniu i lekarstw) wahało się zazwyczaj między 10 000 a 20 000 funtów. Opłaty za jednorazowe czynności są niższe. Na przykład parlamentarzysta może dostać 200 funtów za zgłoszenie pisemnej interpelacji poselskiej i "odpowiednio więcej" za zadanie pytania ustnego. Obecnie lobbyści bezpośrednio opłacają wielopartyjne komisje Izby Gmin, wykorzystując przyjezdnych parlamentarzystów do zamawiania prywatnych pokoi w Izbie Gmin, by sprawić lepsze wrażenie na klientach i umieszczają u boku parlamentarzystów swoich pracowników w charakterze "asystentów naukowych". Ci zaś uzyskują preferencyjny wgląd do Białej Księgi i dokumentów Izby Gmin, ministrów i innych parlamentarzystów. Jedną z dróg do zmiany tej sytuacji może być wymaganie od parlamentarzystów, by deklarowali konkretną wysokość opłat, jakie otrzymują od lobbyistów, a także sporządzenie listy osób, dla których pracują. Inną propozycją, dla samych lobbyistów, jest rejestrowanie i księgowanie kwartalnych wydatków, jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych.

Obecne zasady mogą nie być wystarczającą gwarancją ochrony interesu publicznego. Rozpatrzmy np. debatę Izby Gmin nad projektem ustawy o telewizji kablowej w 1984 r. Chodziło wówczas o ogromne pieniądze. W trakcie obrad komisji połowa parlamentarzystów konserwatywnych przyznała, że czerpie bezpośrednio lub pośrednio korzyści z tego przedsięwzięcia. Jeden z parlamentarzystów powiedział Komisji, że ma 75 procent udziałów w jednym z jedenastu eksperymentalnych przedsiębiorstw telewizji kablowej, i że pełni funkcję doradcy w firmie mającej udziały w Capitol Radio. Komentatorzy polityczni wyrażają zaniepokojenie faktem, że ustawodawcy mają finansowe powiązania z przedsięwzięciami, nad którymi pracują w sensie ustawodawczym. Stawia to pod znakiem zapytania ich faktyczną bezstronność.

Kampanie publiczne. Jedną z istotnych form nacisku jest kampania publiczna. Istnieją dwie kategorie kampanii. Jedna ma postać długotrwałej kampanii oświatowej i propagandowej, której celem jest zmiana stanowiska opinii publicznej. Przykładem może tu być praca organizacji Schronisko, której celem było zwrócenie uwagi ludzi na problem bezdomnych lub akcja wywierania nacisku na zwiększenie pomocy dla krajów słabo rozwiniętych. Druga postać obejmuje krótkie kampanie nastawione na zmobilizowanie opinii publicznej przeciwko konkretnemu zagrożeniu lub, jeśli to możliwe, na zapobieżenie mu. Do tej grupy zaliczają się akcje protestacyjne i kampanie na rzecz środowiska, takie jak WARA, a także często organizowane przez grupy przemysłowe, zakłady i firmy kampanie przeciwko nacjonalizacji. Pojawienie się książek w rodzaju *Jak prowadzić grupę nacisku?* wskazuje na rosnące znaczenie polityczne kampanii publicznych.

Sposób, w jaki grupa dzieli siły między takie obiekty ataku, jak służba cywilna, parlament, środki masowego przekazu i opinia publiczna, zależy od charakteru grupy i celów działania. Grupy protestacyjne, takie jak WARA, nie mają innej drogi do sukcesu, niż szukanie maksymalnej reklamy, poparcia na szeroką skalę.

W latach siedemdziesiątych grupy zajmujące się środowiskiem naturalnym prowadziły uwieńczone sukcesem kampanie oparte na szerokiej reklamie. Towarzystwo Zachowania Środowiska rozpowszechniło w 1971 r. informację na temat nielegalnego składowania odpadów cyjanku. Ówczesny rząd już od dwóch lat dysponował projektem kontroli składowania odpadów toksycznych złożonym przez oficjalną komisję, lecz po nagłośnieniu sprawy natychmiast złożył projekt ustawy w parlamencie i doprowadził do jego przyjęcia w ciągu trzech miesięcy. W roku 1978 statek *Rainbow Warrior* należący do organizacji Greenpeace uniemożliwił planowaną selekcję fok na Orkadach i nagłośnił tę sprawę w środkach masowego przekazu. Doszło do tego, że Sekretarz Stanu Szkocji, który zarządził akcję, musiał ją odwołać. Niektóre grupy nacisku ryzykują zerwaniem dobrych stosunków z Whitehall z chwilą rozpoczęcia działań publicznych. Z tego powodu Liga Howarda na rzecz Reformy Prawa Karnego nie chciała organizować publicznej kampanii na rzecz zniesienia kary śmierci. Zrobiła to za nią specjalnie powołana do tego celu organizacja pod nazwą Krajowa Kampania na rzecz Zniesienia Kary Śmierci. Jednak nawet ona ociągała się ze zwróceniem się do opinii publicznej po nieudanych próbach negocjacji z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i przywódcami partyjnymi.

W sprawach kontrowersyjnych masowa reklama może mieć odwrotny efekt. Wiele osób ma już własną opinię na dany temat i krótka kampania jest w stanie wywołać zarówno wrogie reakcje, jak i zmianę poglądu na daną kwestię. Takie kampanie mogą także zachęcać do tworzenia organizacji prezentujących opinie przeciwne, a skuteczność reklamy może być zmniejszona zarówno przez pojawienie się kontrpropagandy, jak i przez rozproszenie sił w danej dziedzinie. Stąd wiele grup odwołuje się do *świadomej*, a nie masowej opinii publicznej. Taka była strategia Stowarzyszenia na rzecz Reformy Ustawy Aborcyjnej i Stowarzyszenia na rzecz Reformy Ustawy o Homoseksualistach w latach sześćdziesiątych. Oczywiście świadoma i powszechna opinia publiczna nie są wykluczającymi się wzajemnie obiektami nacisku; często grupy działają na wielu frontach jednocześnie. Kampania na rzecz Parków Narodowych i Federacja Dróg Wielkiej Brytanii prowadzą kampanie publiczne i jednocześnie podtrzymują oficjalne kontakty z Whitehall. Jasno stąd widać, że nie istnieje żadna ogólna definicja działań grup nacisku.

Zasoby. Powodzenie działań zależy od zasobów, jakimi dysponuje grupa oraz od wydźwięku kampanii. Zasoby polityczne to kierownictwo grupy, pieniądze, sprawa, o którą grupa walczy, jej liczebność i rodzaj członków. Rzeczą istotną jest kierownictwo, a styl kierowania waha się począwszy od twardych i śmiałych metod przywódców silnych związków zawodowych do zadufanej łagodności w stylu Franka Fielda (dawniej członka Akcji na rzecz Dzieci Żyjących w Ubóstwie, członka parlamentu z ramienia labourystów z okręgu Birkenhead od maja 1979). Styl odpowiedni dla świata biznesu lub ruchu związkowego niekoniecznie sprawdza się gdzie indziej. Rodzaj kierownictwa odpowiadający grupom protestacyjnym i promocyjnym różni się od stylu kierowania wymaganego od przywódcy grupy takiej, jak Stowarzyszenie Komitetów Edukacyjnych. Tego rodzaju przywódcy, często angażujący się w prowadzenie delikatnych negocjacji, w zasadzie unikają reklamy, która mogłaby wystawić na szwank ich stanowisko lub stanowisko rządu i w konsekwencji zaszkodzić rozmowom.

Dobrzy przywódcy rzadko mogą nadać kiepskiej sprawie wysoką rangę, lecz przynajmniej mogą z niej wyciągnąć maksymalną korzyść. *Liczy się jakość argumentów.* Przydać się może także umiejętność manipulowania statystyką. Frank Field zwiększył szanse powodzenia w walce o podwyższenie świadczeń rodzinnych, wskazując, że od 1948 r. podnoszono je znacznie rzadziej, niż świadczenia emerytalne, zasiłki dla bezrobotnych, zasiłki chorobowe i uzupełniające. Kampania prowadzona przez CPAG pomogła podnieść zasiłki na dzieci z 2,35 funta w roku 1978 do 4,75 w listopadzie 1980 r. Podobnie kampania WARA przeciwko wnioskowi Komisji Roskilla wymagała złożonej, technicznej analizy metod zastosowanych przez Komisję przy obliczaniu kosztów i zysków. Czasami możliwość zaprogramowania samodzielnego alternatywnego rozwiązania umacnia pozycję grupy, zwłaszcza w dziedzinie protestów w obronie środowiska naturalnego. Słabość zastrzeżeń wobec planu Korporacji Man-

chester dotyczącego czerpania wody z jezior Ullswater i Windermere doprowadziła do porażki, gdyż nie tylko nie wykazano, że Manchester przesadził w obliczeniu swojego zapotrzebowania na wodę, lecz także nie przedstawiono alternatywnego rozwiązania.

Posiadanie i możliwość wydawania ogromnych kwot pieniędzy nie gwarantuje sukcesu politycznego. Bardzo kosztowne kampanie przeciw procesowi nacjonalizacji, prowadzone przez koła przemysłowe od 1945 r., często kończyły się niepowodzeniem. Niemniej jednak pieniądze są bardzo ważnym źródłem siły politycznej i jednocześnie tym, w czym grupy promocyjne ustępują grupom klasowym. Za wybitny sukces należy uznać fakt, że organizacja Schronisko była zdolna do zgromadzenia 500 000 funtów rocznie, organizacja Przyjaciele Ziemi - do wydatkowania 50 000 funtów na sprawę Windscale (1977), a grupa WARA - do zebrania 44 000 funtów w celu zapłacenia za dostarczenie dowodów Komisji Roskilla (1969-70). Większość grup promocyjnych musi jednak działać w oparciu o małe fundusze. W latach pięćdziesiątych i na początku lat sześćdziesiątych Stowarzyszenie na rzecz Reformy Ustawy Aborcyjnej wydawało od 50 do 600 funtów rocznie. Jego dochód wzrósł do 6 000 funtów w roku 1967, lecz była to sytuacja wyjątkowa. Niskie dochody z lat wcześniejszych były bardziej typowe dla małych grup radykalnych lub protestujących, niż ich późniejsze względne bogactwo. Brak źródeł finansowania może być czasem wielką przeszkodą w działaniu dla grup protestujących. W sprawie Sizewell protestujący zwolennicy środowiska naturalnego potrzebowali znacznych środków finansowych, by stawić czoła ilości i charakterowi otrzymywanych informacji w sytuacji, w której ich przeciwnik, Naczelna Rada Wytwórców Energii Elektrycznej, dysponowała dużymi funduszami na ekspertyzy.

Liczebność jest oczywiście sprawą ważną. Mówi się o "ogromnych rzeszach" w organizacjach takich, jak CBI i TUC, i nie bez racji można powiedzieć, że przywódca TGWU ma silną pozycję, ponieważ reprezentuje interesy 1,75 miliona robotników. Jednak sama liczebność to nie wszystko. Istotne są: *względna liczebność* i *reprezentatywność*. Pojęcie *podstawowej względnej liczebności* w odniesieniu do grup oznacza relację liczby członków do liczby potencjalnych członków. Określa ona, jaka część wszystkich uprawnionych do członkostwa faktycznie należy do organizacji, np. procent robotników należących do związków zawodowych, firm, które przyłączyły się do CBI, górników zrzeszonych w NUM. Organizacja może być bardzo liczna, a mimo to można jej zarzucić, że nie jest reprezentatywna. Partia Konserwatywna wielokrotnie wykazywała, że mimo iż w liczbach absolutnych brytyjski ruch związkowy jest ogromny (11,6 milionów członków), w rzeczywistości obejmuje jednak tylko 48 procent wszystkich pracowników. Takie informacje działają na wyobraźnię i powodują, że polityczne znaczenie ruchu związkowego w rezultacie maleje.

Grupy promocyjne zwykle mają mniejszą liczbę członków, niż grupy klasowe. Lecz w przeciwieństwie do grup, których przewidywana liczebność jest "dana" przez fakt działania w określonej sprawie, muszą one od początku zabiegać o swoich członków. Zdolność takich grup, jak WARA (60 000), CND (110 000) i Krajowa Kampania na rzecz Zniesienia Kary Śmierci (30 000), do pozyskania tak wielkiej liczby członków stanowi ogromne osiągnięcie. Zazwyczaj liczebność grup wyraża się w kilku tysiącach (np. Stowarzyszenie na rzecz Reformy Ustawy o Homoseksualistach miało 2000 członków) lub niekiedy w setkach; 5 000 członków jest dobrym wynikiem dla grupy działającej w określonej sprawie, a skupienie 10 000 członków jest czymś wyjątkowym.

Jednak rozmiar organizacji to jeszcze nie wszystko. Mała liczebność ALRA - Stowarzyszenia na rzecz Reformy Ustawy Aborcyjnej (1 000 członków w 1966 r.) była neutralizowana w dwojaki sposób: główną grupą o przeciwnej orientacji było Stowarzyszenie na rzecz Ochrony Dziecka Nie narodzonego, które było jeszcze mniej liczne (o około jedną trzecią), natomiast większe organizacje, jak Kościół katolicki i organizacje medyczne, także stojące po przeciwnej stronie, organizowały się bardzo powoli. Liczba członków nie jest nawet wiarygodną miarą poparcia społecznego. ALRA, na przykład, opierała się na sondażach opinii publicznej, które sugerowały, że większość społeczeństwa, kobiet i lekarzy popierała legalizację aborcji w określonych okolicznościach. Podobne sondaże przeprowadzone w 1968 r. wykazały, że większość opowiadała się za ułatwieniem rozwo-

dów. To nie oznacza, że poparcie społeczeństwa jest jedyną drogą do odniesienia sukcesu przez grupę. Większość społeczeństwa była przeciwna zarówno reformie ustawy o homoseksualistach, jak i zniesieniu kary śmierci. Wystarczy powiedzieć, że grupy promocyjne prawie zawsze cieszą się poparciem społecznym znacznie przekraczającym ich własną liczebność.

Pojęcie "względnej liczebności" z trudem daje się zastosować do grup promocyjnych, ponieważ trudno w ich przypadku określić liczbę potencjalnych członków. Na przykład ALRA zrzesza jedynie niewielki procent kobiet (0,2 procent), które podejrzewano o dokonanie nielegalnych aborcji pomiędzy rokiem 1945 i 1965. Jej polityczna sugestywność brała się z jakości jej członków, którymi w większości były młode i w średnim wieku, wykształcone kobiety, pochodzące z klasy średniej.

Drugim czynnikiem, który może ograniczać znaczenie wielkości grupy, jest jej reprezentatywność. W jakim stopniu rzeczniczki grup nacisku faktycznie reprezentują poglądy ich członków? Takie pytanie można zadać w odniesieniu do dowolnej grupy, która chce uzyskać wpływy polityczne, klasowej, czy propagującej określony cel, działającej w konkretnej sprawie lub w czymś interesie. Ogólnie można powiedzieć, że każda taka grupa ulega osłabieniu, jeśli jej kierownictwo nie utrzymuje kontaktu z wszystkimi członkami lub jeśli jej członkowie są mało aktywni i podzieleni. Groźbę podziałów ilustruje wyjście Stowarzyszenia Małych Przedsiębiorców z CBI.

B

S

E

2

3

Z jęz. angielskiego tłumaczyła: Jolanta Karolczak (BSE)

Opracowała: Joanna Strzelecka

Partie i grupy nacisku

W.N. Coxal, *Parties and Pressure Groups*, wyd. II, Longman 1992. seria: *Political Realities*
rozdz.5: *Pressure Groups*, ss. 120 - 152.

Rozdział V. Grupy nacisku

B

S

E

2

5